Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 8 CZERWCA 1939 — N — Nr 68

Ojciec św. w służbie pokoju.

Wielce znamienna mowa Ojca św. wygłoszona z okazji jego imienin.

Citta del Vaticano. W dniu św. Eugeniusza, jako w dniu imienin papieża Piusa XII, członkowie Swiętego Kolegium złożyli Ojcu św. życzenia. Papież w odpowiedzi na adres, przedłożony mu przez dziekana Swiętego Kolegium, kardynała Granito Pignacelli di Belmonte, serdecznie podziękował za życzenia, wyrażając radość, iż może rozmawiać dziś ze wszystkimi, których przeznaczenie dało papieżowi jako doradców i współpracowników w sprawowaniu najwyższego urzędu pasterskiego.

Z kolei Ojciec Swięty przeszedł do rozważań nad trudnościami w chwili bieżącej, obfitującej w fermenty i wydarzenia, co do których nie wiadomo, czy doprowadzą do dzieła konstruktywnego, czy do rozkładu.

Ponieważ Kościół od początku swego istnienia wznosił do Boga modły o tryumf pokoju, przeto papież pozostaje zawsze wierny tej chlubnej misji pośród świata, opanowanego sporami i waśniami, konfliktami uczuć i interesów, egzaltacją idei i dumnych ambicyj świata, targanego obawami, który czyni niemal wrażenie, że nie wie jeszcze, czy powierzyć swe losy cięciom miecza, czy też szlachetnemu panowaniu prawa. **Nic nie może odciągnąć papieża od tej świętej i doniosłej działalności**, ponieważ nie dałoby się to pogodzić z **obowiązkami służby apostolskiej, gdyby przeszkody zewnętrzne lub obawa fałszywych interpretacyj** czy niezrozumienia intencyj i celów papieża **powstrzymały Ojca Swiętego od wykonywania zbawiennej służby pokoju**, która jest właśnie służbą Kościoła.

Z kolei papież przypomina, iż **ożywiony z głębi duszy chęcią pokoju i sprawiedliwości, uznał za właściwe** w godzinie, która wydawała się szczególnie ciężka w życiu narodów, **powiadomić kilku mężów stanu wielkich narodów europejskich o trosce, aby waśnie międzynarodowe nie zaogniły** się do tego stopnia, by doprowadziły do krwawego konfliktu.

Z tego kroku, który ogólnie spotkał się z sympatią rządów i z wdzięcznością ludów, **papież uzyskał zapewnienie dobrej woli i chęci utrzymania pokoju tak** przez narody upragnionego.

Nie możemy również pominąć milczeniem" — mówił dalej Ojciec Swięty — że inne informacje, dotyczące uczuć i intencyj wpływowych mężów stanu, którym jesteśmy głęboko wdzięczni, skłaniają nas do żywienia bardziej trwałej nadziei, iż świadomość nieuniknionej odpowiedzialności przed Bogiem i historią i właściwa ocena prawdziwych interesów tych narodów skłoni rządy do zapewnienia trwałego pokoju, **szanującego wolność i honor narodów.**

W dalszym ciągu swej mowy papież wzywał swych synów, aby powierzyli się Opatrzności oraz przypomniał echa, jakie wywołało jego wezwanie do krucjaty modłów na całym świecie, a zwłaszcza dzieci. W końcu papież zalecił, aby **w czerwcu, poświęconym Najświętszemu Sercu Jezusowemu, odprawiano modły do Tego, który jest ucieczką i pociechą** we wszystkich trwogach i strapieniach.

Uciekają z „raju hitlerowskiego”

Nie tylko Polacy, ale i Niemcy — Wiedeńczyk, który miał dość anschlussu.

Chojnice. W sobotę przytrzymano w Chojnicach pewnego Niemca dezertera, który uciekł z pociągu tranzytowego, idącego do Prus Wschodnich, wyskoczywszy z niego w pobliżu Chojnic.

Przytrzymanym okazał się pewien Wiedeńczyk, który uciekł z przymusowej służby pracy czyli t. zw. „Arbeitsdienstu”.

Również w sobotę zgłosił się do władz polskich Polak Franciszek Borsz z Grodzic ze Sląska Opolskiego, któremu udało się uciec z pociągu tranzytowego, udającego się do Prus Wschodnich. Jak się okazuje, władze niemieckie wysiedliły go z Grodzic w głąb Niemiec, prześladując na każdym kroku. Pod pretekstem jazdy do Prus Wschodnich udało mu się przybyć do Polski.



BOŻE CIAŁO.

Zróbcie Mu miejsce...

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba!

Zagrody nasze widzieć wychodzi,
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło, rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana!

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka.

Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uściełajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
„W pośród nas idzie Bóg błogosławiony“.

Straż przy nim czynią anieli możni...
Nie przystępujcie blisko, bezbożni!

Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali!

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy!
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I tej zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.

Franciszek Karpiński.

Woroszyłow nie przyjął zaproszenia do Anglii.

Londyn. W kołach dobrze poinformowanych mówią, że równocześnie z wręczeniem odpowiedzi rosyjskiej na propozycje angielsko-francuskie, Woroszyłow miał oświadczyć, że **nie będzie mógł skorzystać** z zaproszenia do wzięcia udziału w angielskich manewrach wrześniowych.

Woroszyłow wyraził **żal**, że manewry rosyjskie, którymi ma kierować, odbywają się we wrześniu **w tym samym czasie**, co manewry angielskie i uniemożliwiają mu wyjazd do Anglii.

Inauguracja prac Pomorskiej Rady Gospod.

Chcecie wojny — to spróbujcie jej!

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Toruniu.

Toruń. W sobotę odbyło się w Toruniu, jak już podaliśmy po krótce, inauguracyjne posiedzenie Pomorskiej Rady Gospodarczej.

Pierwszy referat generalny wygłosił prezes komitetu organizacyjnego Rady, p. Kulikowski, po czym nastąpiły referaty szczegółowe na temat najbliższych zagadnień gospodarczych Pomorza.

Przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego.

Po referatach szczegółowych zabrał głos wiceprem. **Kwiatkowski**, który powiedział m.in.:

Przez **Pomorze polskie przebiega główny nerw życia, nerw samodzielności politycznej i gospodarczej Polski.** Możnaby stwierdzić, że ustalił się nowy sprawdzian polskości: jest nim odczucie i zrozumienie, że bez swobodnego, prawdziwie wolnego dostępu do morza, przez własny, etnograficznie polski, od wieków polski, teren Pomorza, nie ma podstawowych warunków ku temu, by dla kilkudziesięciu milionów ludzi w centrum Europy zapewnić możność rozwoju, postępu cywilizacji, swobodnej pracy gospodarczej i wolności politycznej.

„Wojna bez walki“.

Najnowszy wynalazek wojenny, nie gorszy od bombowców, gazów trujących, łodzi podwodnych, podkopów — to „wojna bez walki".

W walce tej zwycięży ten naród, który dla siebie ustali następującą zasadę w stosunku do siewców zamętu: **nie obchodzą nas wasze mowy, czy wasze deklaracje. Chcecie pokoju, będziecie go mieli** z naszej strony niezależnie od wszelkich, wciąż deptanych przez was własnych światopoglądów, nie zamierzamy bowiem naruszać czyjegokolwiek interesu, ani też istniejącego stanu rzeczy.

Ale chcecie wojny, to spróbujcie jej!

Dzień i miejsce jej zaczęcia są inicjatorom wojny zawsze wiadome, ale **nie znacie ani dnia ani miejsca, gdzie ją ukończycie.**

Nikt nie mógłby się pogodzić w świecie z taką doktryną, że jedne narody muszą zyskać wciąż nowy, tak modny dziś **„Lebensraum”**, a inne, nie mniej pracowite i szybko wzrastające w cyfrę mają być dla pierwszych **pożywką.**

„Lebensraum“ jest dla nas może większą i dotkliwiej odczuwaną potrzebą, niż dla innych narodów.

Tej przestrzeni życiowej nie chcemy jednak szukać w **formie łupu** u innych narodów. **Tworzymi ją sami.** Każdy nowy warsztat pracy polskiej, każda nowa inwestycja, każdy statek morski pod polską banderą — **to nasz „Lebensraum“.**

Po przerwie o godz. 15 nastąpił dalszy ciąg obrad rady. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami poszczególni mówcy uzupełniali referaty nowymi dezyderatami, poruszając m. in. niektóre **zagadnienia gdańskie**, związane z gospodarczym położeniem ludności polskiej w Gdańsku.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru prezydium rady na okres trzech lat. Na przewodniczącego prezydium rady wybrano sen. Slaskiego, na wiceprzew. dyr. Namysłowskiego i na sekr. gen. dyr. Kulikowskiego. Poza tym w skład prezydium rady wybrano 21 przedstawicieli sfer gospodarczych, samorządowych Pomorza.

Na zakończenie posiedzenia rada przyjęła wniosek, dotyczący uwzględnienia w ramach prac Rady Gospodarczej pomocy w realizowaniu **wystawy ogólno-pomorskiej**, która odbędzie się w r. 1941 **w Bydgoszczy.**

Nuncjusz papieski w Łodzi na zjeździe Sodalicji.

W dn. 3, 4 i 5 czerwca rb. odbył się w Łodzi zjazd delegatów Sodalicji Inteligencji Męskiej w Polsce, który zaszczycił swą obecnością nuncjusz papieski oraz celebrował nabożeństwo w kościele M. B. Z. w dniu 4 czerwca br. o godzinie 9 rano.

Znów przemówienie Hitlera,

takie same butne i bałamutne jak i poprzednie. Znów ględzi o okrążaniu Niemiec.

Berlin. Kanclerz Hitler wziął udział w dorocznym kongresie b. kombatantów niemieckich. Kanclerz wygłosił na kongresie krótką, lecz utrzymaną w **gwałtownym tonie mowę, skierowaną przeciwko Anglii i Francji.** Zdaniem kanclerza Anglia i Francja są ożywione tymi samymi pragnieniami w stosunku do Niemiec co w roku 1914 i tak samo **dążą do zniszczenia potęgi Niemiec.** Traktat wersalski według Hitlera wykazał istotne cele ówczesnej polityki okrążaniu, prowadzonej przez Francję i Anglię. Kanclerz twierdził, że Rzesza cesarska sprzed roku 1914 zaniedbała zbrojenia, co stało się powodem klęski. Obecnie jednak niemiecka koncepcja obrony uległa zmianie.

„**Na czele rządu Niemiec nie stoi dziś cywil** przebrany za majora (była to aluzja do kanclerza Bethmanna-Hollwego, który stał na czele rządu niemieckiego w chwili wybuchu wojny światowej), ale **stuprocentowy mężczyzna i żołnierz.** Jest on człowiekiem pokoju, jakim był zawsze, lecz jest zdecydowany nie dopuścić do żadnych zbrodniczych zamierzeń jak w r. 1914" — zakończył swe przemówienie kanclerz Hitler. I z tego wynika, że Hitler wciąż w kółko gada o okrążaniu, kiedy nawet ślepy kijem namacał, że jest przeciwnie.

Odpowiedź Daladiera.

Paryż. W doniosłej mowie, wygłoszonej w niedzielę na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalno-socjalistycznej, premier Daladier ostrzegł raz jeszcze państwa osi, że Francja **nie dopuści do żadnych zamachów w Europie.** Oświadczył on w szczególności:

„Nie godzimy się na agresję, nie godzimy się na tyranię autarchiczną, nie godzimy się na fanatyzm ideologiczny, nie godzimy się na rewindykacje, dotyczące nieodzownej rzekomo przestrzeni życiowej, nie godzimy się na to wszystko, co stanowi gwałt i jest siłą brutalną. Sprzeciw nasz jest sprzeciwem wszystkich narodów, przywiązanych do pokoju i wszystkich ludzi wolnych. Dlatego też zgadzamy się na wszystkie inicjatywy i zamierzania podjęte w duchu sprawiedliwości i konstruktywnym. Zgadzamy się na wszystkie wysiłki, zmierzające do porozumienia i lojalnej współpracy. Zgadzamy się na to wszystko, co może doprowadzić do poprawy wymian gospodarczych w świecie i do lepszego rozdziału surowców".

„Jednocześnie jednak chcę zapewnić świat — powiedział premier Daladier — że Francja znajduje się w pierwszym rzędzie mocarstw, które przeszkodzą temu, aby Europa została wciągnięta do katastrofy na skutek akcji, zmierzającej do dominacji".

Zrabowali willę Benesza

Gestapo szuka zapisków w książkach byłego prezydenta Czech.

Praga. Willa b. prezydenta Benesza w miejscowości Tabor pod Pragą została skonfiskowana przez okupantów niemieckich. Gestapowcy wywieźli do swych biur centralnych w Berlinie wszystkie cenne meble i wartościowe obrazy oraz dużą bibliotekę, przedstawiającą znaczną wartość pieniężną. Ponadto zabrano wszystkie papiery i notatki, w których będzie się szperało z niemiecką „Grüdlichkeit" celem wykrycia nieprawomyślnych osobistości czeskich.

W związku ze zrabowaniem posiadłości Benesza niemiecka policja polityczne przesłuchała trzech „ministrów" protektoratu — min. handlu Czyperę, min. oświaty — Kaprasa i min. rolnictwa — Feirabenda.

Jak się obecnie okazuje, pisarz czeski Michal nie zmarł śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo, nie mogąc patrzeć na hańbę narodu czeskiego.

ROZWÓJ ZIEM WSCHODNICH to wzmacnianie potęgi Polski

Nowe prowokacje władz gdańskich wobec Polski.

Gdańsk. Senat gdański zwrócił się do Komisariatu Generalnego RP. w Gdańsku z pismem, w którym w dłuższych wywodach stara się udowodnić, że **ilość polskich inspektorów celnych w Gdańsku jest nadmierna** oraz zwraca uwagę, że powinni oni trzymać się ściśle przewidzianych umowami funkcyj, które polegają na kontrolowaniu czynności, dokonywanych przez urzędników celnych gdańskich. Jak wiadomo, liczba inspektorów celnych polskich została podwyższona w związku z tym, że **gdańscy urzędnicy celni nie zawsze wykonywali swoje funkcje zgodnie z poleceniami** Centralnej Dyrekcji Ceł w Warszawie.

W **drugim piśmie** senat powraca znowu do sprawy **incydentu w Kałdowie i z uporem podtrzymuje swoje pretensje,** przy czym, jak można zrozumieć, nota ta zamyka właściwie korespondencję urzędową w tej sprawie.

Nowy wybryk dziennika gdańskiego.

Gdańsk. „Danziger Vorposten" zamieścił w sobotę artykuł pióra swego naczelnego redaktora Zarskego.

Artykuł ten zawiera niesłychane napaści na urzędników Komisariatu Generalnego RP. w Gdańsku oraz **domaga się odwołania polskich inspektorów celnych.**

Wybicie szyb w domu akademickim we Wrzeszczu.

Gdańsk. Nieznani sprawcy wybili ostatniej nocy szyby w domu Akademickim we Wrzeszczu, zamieszkałym przez studentów Politechniki Gdańskiej.

Zatrzymanie dziennikarza angielskiego w Gdańsku.

Gdańsk. Policja gdańska przytrzymała przybyłego do Gdańska współpracownika wielkiego dziennika angielskiego „Daily Herald" K. H. Scott Wattsona, obywatela angielskiego, rzekomo za przesyłanie do swej redakcji wiadomości niezgodnych z prawdą o położeniu w Gdańsku.

Po dłuższym przesłuchaniu dziennikarz angielski został wypuszczony na wolność.

W Niemczech nie wolno używać do materiałów nawet bawełny.

Berlin. Rozporządzenie min. gospodarki Rzeszy zakazuje przemysłowi tekstylnemu używania przy fabrykacji materiałów dekoracyjnych, materiałów do mebli, na suknie kobiece itd., bawełny, której wielki brak daje się tu dotkliwie odczuwać.

„Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, telefon 39-46 poleca: studentów i absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego jako wykwalifikowanych i doświadczonych korepetytorów do wszystkich przedmiotów nauczanych w szkołach średnich, praktykantów rolnych i leśnych, obeznanych z prowadzeniem szkółek hodowlanych, obór zarodowych, jedwabnictwem i przemysłem rybnym.

Ambas. Długoszewski w Warszawie.

Warszawa. Przybył tu ambasador polski w Rzymie, Wieniawa-Długoszewski. Ma on poinformować rząd polski o właściwym stanowisku Rzymu wobec niemieckich zachcianek w stosunku do Pomorza.

5 tys. Słowaków na robotach polnych w Prusach Wschodnich.

Królewiec. Jak podaje prasa wschodnio-pruska, w najbliższym czasie przybędzie do Prus Wschodnich około 5.000 Słowaków, którzy zostaną zatrudnieni na roli. Ogółem do Niemiec zostało zwerbowanych około 5 tys. Słowaków na roboty rolne.

W Prusach Wschodnich jedzą Niemcy wrony tak jak w czasie wojny.

Królewiec. W oknie wystawowym jednego z sklepów spożywczych w Królewcu zostały wystawione wrony w cenie 40—50 fenigów za sztukę. Osobna kartka poucza, że wrona jest równie smaczna jak gołąb.

Przeciw metodom jątrzenia.

Wiele dzienników polskich oceniło ujemnie sposób wystąpienia „Kuriera Porannego" przeciw Wincentemu Witosowi z powodu jego rzekomych kontaktów z Gestapo w Pradze, czemu — jak wiadomo — p. Witos jak najkategoryczniej zaprzeczył. Obecnie znów „Kurier Poznański" pisze z tego powodu:

„Wincenty Witos nie jest nam ani bratem ani swatem, ze stronnictwem jego obóz narodowy walczył często i gęsto, a i dzisiaj polityczne i społecznie się ściera. Ale pytamy: czy leży w interesie państwa polskiego osobiste szarpanie wodza ludowców, krzywdzące pomawianie go niedomówieniami niemal o spisek przeciwko Polsce z Niemcami i ich „Gestapo?" Czy nie musi to głęboko ranić rzesz chłopskich, wierzących w Witosa, jego sumienie polskie i jego uczciwość? Komu to jątrzenie takimi metodami wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce idzie na rękę, czy czasami nie naszym wrogom zewnętrznym?

Magazyny broni i amunicji niemieckiej wpadły w ręce tajnej organizacji czeskiej.

Z Bogumina donoszą: W Mor. Ostrawie i Przerowie zabrano cały magazyn karabinów ręcznych i maszynowych. Mimo usilnych starań Gestapo sprawców dotychczas nie ujęto.

Drugi wypadek wydarzył się w nocy na piątek na dworcu kolejowym w Opawie, gdzie członkowie tajnej organizacji czeskiej zabrali amunicję i 5 wagonów, stojących na bocznym torze i przeznaczonych do wysyłki w głąb Niemiec. Żołnierzy niemieckich, którzy pełnili służbę, znaleziono rano skrępowanych i z zakneblowanymi ustami.

Mimo szalejącego terroru i licznych aresztowań wśród młodzieży czeskiej, nie udało się również i w tym wypadku wykryć sprawców.

„Dziennik Berliński" — „Berliner Tageblatt". Polskie gazety w Niemczech muszą mieć i niemieckie nagłówki.

Berlin. Zarządzeniem władz pisma polskie w Niemczech zmuszone zostały do umieszczenia pod nagłówkami tłumaczenia niemieckiej nazwy dziennika. Jako curiosum podać należy, że „Dziennik Berliński" zmuszony został do podania swego tytułu „Berliner Tageblatt".

Takie zarządzenie to pospolita prowokacja. Należy chyba wobec tego to samo zastosować wobec niemieckich pism w Polsce.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 26

(Ciąg dalszy.)

Stanąłem i oni stanęli. Z ich wzroku wyczytałem, że nic dobrego nie mają mi do obwieszczenia; ich poważne twarze były zwiastunem nieszczęścia. Nie miałem odwagi zapytać ich, co się stało.

Wreszcie zdobyłem się na pytanie; odpowiedziano mi ze łzami te okrutne słowa:

— Pani miecznikowa kona, a młoda pani już nie żyje!...

Wpadłem jak szalony, do żony!...

Rzeczywiście tak było, jak służba powiadała. Córka, która w nieobecności jej męża zamieszkała u matki, leżała na posłaniu nieżywa, a obok niej maleńkie dziecię, także nieżywe. Żona moja znajdowała się w stanie okropnym; w malignie ani nawet mnie poznać nie mogła. Przy łóżku siedział już lekarz.

Jeden z moich urzędników gospodarczych wziął także udział w bitwie. On wiedział o śmierci mego syna i zięcia, a widząc mnie skrwawionego, leżącego bez zmysłów na posłaniu, sądził, że także nie żyję. On to obwieścił niewiastom smutną wieść.

Nieszczęsny człowiek stał się mimowoli zabójcą dwóch drogich mi istot...

Opisywać, co się ze mną działo, byłoby zbyteczne. Żona była szczęśliwszą ode mnie, gdyż spowodu choroby uniknęła widoku trzech trumien, złożonych do grobu!

Srogi ten widok złamał mnie. Straszna choroba i mnie przytrzymała kilka tygodni w łóżku, z którego powstałem wreszcie podobny do szkieletu. I żona powstała dopiero po pół roku z łoża ak wynędzniała, wychudła mara.

* * *

Tu miecznik przerwał. Opuścił głowę na piersi, a ustami poruszał, jakby się modlił. Słuchacze byli mocno wzruszeni; panna Celina, stolnikowa i inne damy płakały, a mężczyźni ruszali wąsami lub wylotem kontusza sięgali do oczu. Miecznik wyraźnie cierpiał pod wrażeniem smutnych wspomnień.

Słuchacze, szanując cichą boleść jego, nie śmieli przerwać milczenia. Dopiero po długim czasie odezwał się stolnik:

— Smutna to historia, panie mieczniku, smutniejsza, aniżeliśmy się spodziewali. Słyszałem ją już prawda, ale nie z wszystkimi szczegółami, więc do łez mnie wzruszyła.

Miecznik ścisnął mu rękę.

— Dziękuję za współczucie, — wyrzekł, — dziękuję, panie stolniku. Tak jest, smutna to historia; już samo opowiadanie ściska za serce, a cóż dopiero rzeczywistość!... Ukazanie się wczoraj owej strasznej zjawy, jak przypuszczam, tej samej, oznajmia zapewne, że jestem w przededniu jakiegoś nowego nieszczęścia.

— Na cóż się strachać przed czasem? — wtrąciła stolnikowa; — może się stanie coś lepszego, jak dawniej.

— Tak jest, tak jest, mości mieczniku, — rzekł szybko stolnik, przytakując żonie, — ten sam prognostyk może raz nieszczęście, a innym szczęście zwiastować. Mam dziwne przeczucie, że tym razem ukazanie się widziadła jest dobrą wróżbą.

Miecznik poruszył głową na znak niedowierzania, a i sam stolnik nie mówił tego z wewnętrznego przekonania, tylko, aby nie zastraszyć przyjaciela.

— Bądź jak bądź, — dodał znowu stolnik. — muszę jaskinię kazać rozwalić, wtenczas nie będzie bies miał się gdzie ukrywać. Chociaż to sama skała, jednak nie prochu się nie oprze.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 7 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 7 czerwca, środa, Roberta op.
8 czerwca, czwartek, Boże Ciało.
Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zachód słońca g. 19 — m 51
Wschód księżyca g. 23 — 18 m. Zachód księżyca g. 9 — m 01

Jaka będzie pogoda w czerwcu?

Astrometeorolog p. Prengel z Bydgoszczy przepowiada następującą pogodę na czerwiec:

Od 1 do 10 czerwca naogół dość pogodnie, słonecznie i ciepło. Przelotnych deszczów, przeważnie pochodzenia burzowego, spodziewać się należy około 9 czerwca. W drugiej połowie tego okresu istnieje większa skłonność do zmian przy pogodzie chwilami niespokojnej, wietrznej i burzliwej.

Od 11 do 20 czerwca dość pogodnie i ciepło. Większe zachmurzenie, parno, burze i deszcze zapowiadają się od 11 do 13, 15 i 17 do 20 czerwca. Potem grozi najdalej pod koniec bieżącego lub z początkiem następnego okresu silne oziębienie. Rankiem mgły i opary. W połowie okresu wietrzno.

W trzecim okresie od 21 do 30 czerwca przeważa zachmurzenie zmienne, niewielkie naogół, ze skłonnością do deszczów dn. 21, 23, 25 i od 28 do 30 czerwca. Koniec miesiąca zapowiada pogodę krytyczną z możliwością gwałtownych zaburzeń przy wtórze katastrof żywiołowych.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lub. przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych w nast. miejscowościach: w Grodzicznie 12 czerwca 1939 r. od godz. 11 — 12, w Krotoszynach 16 bm. od godz. 11 — 12, w Łąkorzu 19 bm. od godz. 11 — 12, w Lubawie 9 i 23 bm. od godz. 11 — 12, w Prątnicy 21 bm. od godz. 11 — 12, w Rożentalu 14 bm. od godz. 11 — 12.

Maski przeciwgazowe — zakup.

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowane pełno-wartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C2. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Aby umożliwić każdemu nabycie tych masek LOPP wzywa wszystkich do zapisywania się na listę nabywców masek. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7 zł na każdą zamówioną maskę.

Zapisy na zakup maski przeciwgazowej przyjmuje wyłącznie Obwód Powiatowy LOPP w Nowym Mieście Lub. (gmach Starostwa Powiatowego — pokój nr. 14).

Każdy, kto pragnie nabyć maskę przeciwgazową, musi osobiście zgłosić się w Obwodzie Powiatowym LOPP dla podpisania deklaracji zamówieniowej. Zamówienia dokonywane pisemnie nie mogą być uwzględniane.

Cena maski dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15,75 zł.

Cena dla osób nie będących członk. LOPP wynosi 17 zł.

Maski będą dostarczane w kolejności zapisów od 1 lipca 1939 r. Dla ułatwienia nabycia maski C2 możliwie najszerszym warstwom społeczeństwa, zwłaszcza rodzicom, którzy będą zaopatrywali w nie również dzieci w wieku szkolnym, LOPP wprowadza sprzedaż tych masek na raty bez wpłacenia 7-mio złotowej zaliczki. Cena maski C2 w sprzedaży ratalnej wynosi dla członków LDPP i ich rodzin 16 zł, dla nieczłonków LOPP 18 zł. Raty miesięczne po 2 zł. Maska będzie dostarczona po wpłaceniu pełnej należności. Przy kupnie masek zarówno za gotówkę jak i na raty, jeżeli nabywca pragnie je otrzymać po cenie ulgowej jak dla członków LOPP, obowiązany jest przedstawić legitymację LOPP.

Zarząd Obwodu Pow. LOPP Nowe Miasto.

Uroczysta procesja do Lip.

Lubawa. W niedzielę, 4 bm. odbyła się uroczysta błagalna procesja z figurą Matki Boskiej Lipskiej do Lip. Pomimo niepewnej pogody, bo mżył nawet drobny deszcz, zebrały się przed kościołem paraf. i z dalszych okolic liczne rzesze wiernych. O godz. 9.45 przy wtórze dzwonów i z nabożną pieśnią wyruszyła olbrzymia procesja, w której brały udział niezliczone tłumy wiernych oraz kompania wojska tutej. garnizonu z oficerami na czele. Figurę Matki Boskiej niósł pod baldachimem ks. wik. Kalinowski, mając przy boku p. kpt Szymaniaka, a z boków asystę żołnierzy z bronią nadzianą bagnetami na ramieniu. W Lipach uroczystą sumę celebrował ks. Kalinowski, w czasie której piękne, do łez wzruszające kazanie wygłosił kaznodzieja ks. Ebertowski. Po nabożeństwie procesja w tym samym porządku już przy pogodnym niebie powróciła do kościoła parafialnego.

Nadzwyczajne walne zebranie Zw.Podofic. Rez. — Koło Lubawa

odbyło się w niedzielę, 4 bm. Zebranie to zostało zwołane pod hasłem **„zwarci — silni — gotowi"** za inicjatywą kom. tut. garnizonu p. ppłk. Mijakowskiego, który też zaszczycił zebranie swą obecnością i wygłosił dłuższe żołnierskie przemówienie do zebranych podof. rez. M. in. zaznaczył, że koniecznie oficerowie winni organizować się jak najliczniej, a przez branie udziału w ćwiczeniach i instrukcjach zapoznać się z najnowszą techniką żołnierza polskiego. Przemówienie to zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami. Zebranie zagaił prezes p. Deka Fr., który na wstępie powitał obecnego p. ppłk. Mijakowskiego, delegata Zarządu Okręg. w Toruniu i to kom. Okr. na całe Pomorze p. Droznakiewicza z Chełmży oraz wszystkich obecnych.

Na przewodniczącego wybrany został p. Krych. Po odczytaniu przez sekr. p. Barana protokołu z ostatniego zebrania przewodn. wygłosił przemówienie, w toku którego apelował do zebranych kolegów, by wszyscy zapisali się na członków koła i przez to stali się naprawdę zwarci — silni — gotowi każdego czasu służyć Ojczyźnie, gdy zajdzie potrzeba, w końcu wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej, P. Prezydenta, Nacz. Wodza i Armii Narodowej. Wszyscy obecni zapisali się na członków koła, podpisując deklarację tak, że koło tut. liczy 48 członków, a niewątpliwie liczba ta wkrótce się podwoi przez przystąpienie wszystkich tych podoficerów, którzy stronią od organizacji.

Nad referatem delegata Okręgu w sprawach organizacyjnych wyłoniła się obszerna dyskusja, w toku której na różne wątpliwości dawał dostateczne wyjaśnienia prelegent. W wolnych głosach zabierali głos p. ppłk. Mijakowski, p. p. prezes Deka, Brauer, Panczerzewski, Grochowski, delegat Okręgu i inni. Postanowiono odbywać ćwiczenia i instrukcje w porze letniej (2 godz. co 14 dni) i to w niedzielę rano tak, by każdy uczestnik mógł po spełnieniu swego obowiązku wobec Ojczyzny, spełnić swój obowiązek wobec Kościoła. Przewodniczący po podziękowaniu p. Pułkownikowi za przybycie i słowa zachęty, tak samo delegatowi Okręgu oraz wszystkim obecnym zamknął zebranie hasłem „Jedność", a na zakończenie odśpiewano „Hymn Narodowy".

Uczestnik.

Pierwsza Msza św. neoprezbitera ks. Aleksandra Zawackiego.

Nowe Miasto. Parafia nasza i w tym roku była świadkiem podniosłej uroczystości prymicyjnej. A mianowicie stanął w poniedziałek, d. 5 czerwca, poraz pierwszy przed ołtarzem Pańskim nowowyświęcony kapłan, ks. Aleksander Zawacki, aby odprawić swą prymicję.

O godz. 9 w uroczystej procesji przy biciu dzwonów wśród licznego grona księży z ks. dziekanem Komkowskim na czele, przy śpiewie „Kto się w opiekę" wprowadzony został Neoprezbiter do pięknie przystrojonej świątyni Pańskiej, aby tamże złożyć swą pierwszą ofiarę Mszy św. Procesji towarzyszył liczny tłum wiernych. Po odśpiewaniu „Te Deum" rozpoczął odprawiać swą pierwszą Mszę św. Prymicjant w asyście ks. prob. dr. Pryby i ks. ks. Wagnera z Jeżewa i neopresbitera Mówki. Pienia na głosy wykonał tut. „Chór Kościelny". Podniosłe słowo Boże wygłosił ks. dziekan Komkowski. Podczas Komunii św. z rąk Neoprezbitera otrzymali po raz pierwszy Komunię św. rodzina i krewni. Po odśpiewaniu hymnu „Te Deum" od ołtarza przemówił ks. Prymicjant, dziękując w serdecznych słowach tym wszystkim, którzy pomogli mu do osiągnięcia jego tak szczytnego powołania i tym wszystkim, którzy wzięli udział w najpiękniejszym dniu jego życia. Żadne oko nie pozostało suche, gdy w swym wzruszającym przemówieniu wspomniał brak najdroższych i najbliższych mu osób, tj. rodziców, gdyż ojca już nie pamięta, a i matka, której spracowane ręce i dostojną postać jeszcze żywo ma w pamięci, nie doczekała się tej radosnej chwili, żeby w nagrodę za swój trud i poświęcenie mogła go zobaczyć po raz pierwszy przed ołtarzem Pańskim. Nastąpiło błogosławieństwo i kładzenie rąk ze strony Neoprezbitera, po czym w uroczystej procesji wśród śpiewu: „Serdeczna Matko" odprowadzono Neoprezbitera do plebanii.

Młodemu „Słudze Bożemu" na jego kapłańskiej drodze jak najobfitszych łask Bożych życzy nasza redakcja.

20-lecie oddziału KSM.

Nowe Miasto. Jak po krótce pisaliśmy w nrze wtorkowym, odbyły się tu w niedzielę, dn. 4 bm. uroczystość 20-lecia istnienia oddziału KSMm. i 10 lecie okręgu.

Rano nastąpił z boiska sportowego wymarsz oddziałów męskich i licznej grupy żeńskiej do kościoła, w którym Mszę św. odprawił ks. prob. dr Pryba, bardzo piękne kazanie zaś wygłosił ks. prob. Rogaczewski z Gdańska, jeden ze współzałożycieli i b. I prezes tut. oddziału KSM. Czcigodny kaznodzieja wskazał na drogę, jaką winna kroczyć młodzież, na ideały, które winny jej przyświecać zwłaszcza w obecnej dobie, gdy pokój jest zagrożony, by spełniła swe powołanie społeczne wobec Kościoła i Polski. Porywające słowa te skierowane były nie tylko do młodzieży, lecz również do rodziców, wychowawców i pracodawców, których obowiązkiem jest okazać czułą opiekę młodzieży, stanowiącej podstawę bytu narodowego. W prezbiterium stanęły poczty sztandarowe KSM w liczbie 6.

Po mszy św. nastąpiła na ul. Kościuszki defilada, którą odebrały władze organizacyjne, przedstawiciele duchowieństwa oraz władz administracyjnych.

Zainteresowanie publiczności zwrócił oddział druhów na rowerach z Tereszewa, których prowadził tamt. asystent kościelny ks. Kossak-Główczewski.

Po południu odbyła się podniosła akademia. z które szczegóły w nrze nast.

Uroczystość prymicyjna.

Mikołajki. We wtorek, dnia 6 bm., odbyły się w tut. kościele parafialnym uroczystości prymicyjne nowowyświęconego kapłana ks. Władysława Mówki z Wielkich Bałówek. Rzadka to nader uroczystość dla tut. parafii, zważywszy, że z Wielkich Bałówek od niepamiętnych czasów nie wyszedł żaden kapłan, a w parafii mikołajkiej w ogóle ostatnia prymicja była przed 43 laty, kiedy to pierwszą swą Mszę św. odprawił wówczas ks. prał. Szydzik, proboszcz w Fordonie. Toteż radość parafii, że po tak długim okresie czasu znów z jej środowiska nowy kapłan stać miał po raz pierwszy przed ołtarzem Pańskim, była wielka, co się uwydatniało m. i. w pięknie w bramy powitalne i girlandy przybranej wiosce paraf. i w tłumnym udziale wiernych. O godz. 10 nastąpiło wprowadzenie w uroczystej procesji Neoprezbitera w asyście duchowieństwa z ks. dziekanem Komkowskim na czele do pięknie w girlandy i zieleń przystrojonego kościoła paraf. W procesji oprócz licznych wiernych udział wzięły i tut. towarzystwa z sztandarami.

Po dojściu do ołtarza odśpiewano „Veni Creator" i młody kapłan przystąpił do odprawienia pierwszej Ofiary Nowego Testamentu, przy czym prezbiterem asystentem był miejscowy proboszcz ks. Chyliński, a funkcje diakona i subdiakona pełnili ks. ks. Kotewicz i neoprezbiter Zawacki. Okolicznościowe kazanie wygłosił b. wychowawca Neopresbitera, ks. prof. Dembieński z Nowego Miasta Lub. Szczególnie wzruszającym momentem było, gdy z rąk młodego Kapłana po raz pierwszy Komunię św. otrzymali staruszkowie rodzice, którzy przed 2 laty obchodzili już swoje złote gody małżeńskie i rodzina.

Nastąpiło odśpiewanie „Te Deum", po czym w serdecznych słowach od ołtarza przemówił ks. Prymicjant, dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się do doprowadzenia go do tak szczytnego celu, a w szczególności rodzicom, jako i tym, którzy uczcili i uświetnili jego najpiękniejszy dzień w życiu, po czym nastąpiło błogosławieństwo i kładzenie rąk przez młodego kapłana najpierw kapłanom, następnie rodzicom i rodzinie, a wreszcie obecnym wiernym, przy czym rozdzielano pamiątkowe obrazki. Nadmienić jeszcze należy jako szczególnie piękny objaw, że młodzież KSM z Wielkich Bałówek, dla której Neoprezbiter już jako kleryk poświęcał swą pracę, na intencję jego przystąpiła gremialnie do Komunii św. Po uroczystościach kościelnych nastąpiło odprowadzenie w uroczystej procesji Neoprezbitera do plebanii.

Młodemu Słudze Bożemu w jego pracy we winnicy Pańskiej najszczersze Szczęść Boże zasyła nasza redakcja.

Radiofonizacja pow. lubawskiego.

Nowe Biasto. Ostatnio odbyło się w sali rady powiatowej posiedzenie przedstawicieli władz i społeczeństwa, na którym wyłoniono Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju na pow. lubawski. Ze względu na brak miejsca jesteśmy zmuszeni sprawozdanie z ciekawego tego posiedzenia, na którym Rozgłośnię Pomorską reprezentował red. Józef Wysocki, odłożyć do nru następnego.

Usunąć reklamy „Persilu"!

Nowe Miasto. Na kiosku „Hela" zauważyć można reklamę „Persilu", wyrobu firmy Henkel, której centrala w Duesseldorffie zohydziła bezczelnie Naród Polski.

Brzozie Lubawskie. Pasażerowie autobusu na linii Nowe Miasto—Brodnica obserwują codziennie reklamę „Persilu", widniejącą na oberży w Brzoziu Lubawskim.

Czas najwyższy, by resztki reklam „Persilu" znikły z naszych miast i wsi!

Przy okazji z satysfakcją stwierdzamy, iż na skutek naszego apelu usunięto szyld, rojący się od błędów, a zawieszony niedawno na domu naprzeciw bramy łąkowskiej.

Osobiste.

Nowe Miasto. P. Jan Mszanowski złożył w dniu 5 bm. w Toruniu egzamin mistrzowski w zawodzie kołodziejskim.

Zebranie Stronnictwa Narod.

Nowe Miasto. W środę, dnia 7 czerwca br. o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w lokalu „Pracy Polskiej" (ul. 19 Stycznia nr 3 dom p. Pawłowskiego) zebranie koła nowomiejskiego Str. Narod. Referat polityczny n. t. stanowiska Obozu Narodowego wobec aktualnych zagadnień polityki wewn. i zagranicznej wygłosi sekretarz pow. S. N. Poza tym na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Czołem! Zarząd.

Rada Miejska m. Tczewa uczciła godnie pamięć Romana Dmowskiego.

A co było w Nowym Mieście Lubawskim?

Centralny organ PPS „Robotnik" oburza się na radnych O. Z. N. z Tczewa za to, iż głosowali wraz z radnymi Narodowego Klubu Radzieckiego za wnioskiem tego klubu w sprawie przemianowania ul. Dworcowej na ul. Romana Dmowskiego i zawieszenia jego portretu w sali Rady Miejskiej, Przeciwko temu wnioskowi wystąpił radny socjalistyczny Krzemionowski, który postawił kontrwniosek, by ul. Dworcową nazwać.., ulicą Marsz. Smigłego-Rydza!

Tak więc radni „ozonowi" w Tczewie potrafili uczcić należycie pamięć największego i najbardziej bezinteresownego polityka polskiego (wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów radnych Stronnictwa Narodowego i OZN).

Na ten poziom natomiast nie potrafili się wznieść nowomiejscy radni „ozonowi", którzy wraz z socjalistami głosowali swego czasu przeciwko nagłości wniosku o nadanie parkowi miejskiemu imienia Największego Polaka.

Pokwitowanie.

Nowe Miasto. W naszej administracji złożył p. Kurowski z maj. Kurzętnik 18 zł na rzecz TCL.

„Królowa przedmieścia".

Nowe Miasto. Staraniem tut. Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Kino Objazdowe z Torunia wyświetla w sobotę, dn. 10 bm. w godzinach wieczornych, w sali Hotelu Centralnego film polskiej produkcji „Królowa Przedmieścia" oraz 2 najnowsze tygodniki dźwiękowe PAT-a.

Z uwagi, że filmy noszą charakter propagandowy, uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Wstęp od 30 groszy.

Zarząd KPW.

Wspaniały okaz łodygi żyta.

Nowe Miasto. P. Jan Błaszkowski dostarczył naszej redakcji w dn. 5 bm. wspaniały okaz łodygi żyta o wysokości 2,25 m., źdźbło tej wybujałej łodygi ma 78 ziaren. Przekazaliśmy ją miejsc. biuru TRP. W ub. roku — jak o tym we właściwym czasie pisaliśmy — dostarczono nam w dniu 14 czerwca łodygę o 2,10 wysokości i 70 ziarnach. „Rekord" zeszłoroczny został zatem pobity.

Rehabilitacja.

Nielbark. Szereg pism pomorskich podało swego czasu wiadomość, iż p. Wacław Gorczyński z Nielbarka został w dn. 28 stycznia br. skazany przez Sąd Grodzki w Nowym Mieście za dokonanie oszustwa ubezpieczeniowego w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej. Otóż obecnie nastąpiła rehabilitacja p. G. Sąd Okręgowy w Grudziądzu bowiem uchylił ostatnio wyrok skazujący i uniewinnił p. Gorczyńskiego od oskarżenia — jak wynika z przedłożonego nam wyroku. W obu instancjach bronił oskarżonego p. mec. Nikodemski z Nowego Miasta.

Pożar.

Skarlin. Dnia 5 bm. około godz. 8.30 powstał pożar w zabudowaniach roln. p. Guzowskiego Józefa w Skarlinie skutkiem czego spaliła się stodoła i remiza oraz maszyny rolnicze. Szkoda wynosi około 7.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone również na około 7.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie znana.

Z Pomorza.

Wrócił z „Vaterlandu".

Brodnica. Niej. Ernest Jauschke ze Szczepanek, tęskniąc zapewne za „rajem" hitlerowskim, udał się doń przez „zieloną" granicę. Nie bardzo musiało mu się tam podobać, kiedy niedługo potem znowu nielegalnie wrócił do Polski. Został on aresztowany i osadzony w tut. więzieniu. Oto, jaka „krzywda" dzieje się Niemcom w Polsce, że pomimo tego wracają do niej z „Vaterlandu".

Zgon samobójczyni.

Brodnica. Donosiliśmy ostatnio o zamachu samobójczym, jakiego dopuściła się niej. Anna Powalska (Łazienna 4) przez wypicie na cmentarzu kat. esencji octowej. P. udzielono pomocy, jednakowoż nie udało się jej uratować i denatka zakończyła życie. Pogrzeb jej odbył się w ubiegły poniedziałek.

Z województwa warszawskiego

„Strzelnica" w rękach KSMm.

Działdowo. Już od dłuższego czasu poszczególne organizacje miasta Działdowa borykać się musiały z trudnościami uzyskania sali na jakiekolwiek imprezy — co też ujemnie wpływało na rozwój tut. organizacyj czy to pod względem kulturalno-oświatowym (brak sali na urządzenie przedstawień) czy fizycznym (brak sali na przeprowadzenie ćwiczeń porą zimową.

Kierując się tymi względami i chcąc naszym organizacjom zapewnić na przyszłość rozwój, KSMm wydzierżawiło na kilka lat obszerną, wyparkietowaną, z dużą sceną i balkonem, salę „Strzelnica".

RUCH TOWARZYSTW

Lubawa. W niedzielę, dn. 11 bm. w lokalu p. Piotrowiczowej przy ul. Zamkowej odbędzie się plenarne zebranie tutej. kółka roln. Z powodu ważnych spraw i przybycia zamiejscowego referenta przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

Lubawa. Zebranie Koła Związku Inwalidów Wojen. RP. w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 11.VI 29 r. o godz. 13 w lokalu p. Zielińskiego ul. Grunwaldzka 12. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Baczność Westfalczycy!

Nowe Miasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika westfalii i Nadrenii na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca 1939 r. w lokalu p. Serożyńskiego w Gynku zaraz po sumie, tj. godzina 12.30.

O liczny udział prosi! Zarząd.

Nowe Miasto. Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Szewskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Urbańskiego. O punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

W Warszawie dworzec główny w płomieniach.

Warszawa. We wtorek rano o godz. 6 zapaliły się oszalowania budującego się dworca centralnego w Warszawie. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej stolicy, a dokoła miejsca pożaru zgromadziły się tysięczne tłumy.

Żar bijący od płonącego dworca był tak silny, że popękały mury w okolicznych budynkach. Początkowo kłęby dymu uniemożliwiły ratującym dostęp do wnętrza hali. Do środka dostali się strażacy, zaopatrzeni w maski gazowe, po drabinach przez dach. O godz. 7 min. 30 zawalił się z hukiem strop hali głównej, zawalając 4 strażników — 2 wydobyto i odwieziono do szpitala, 2 zostało pod gruzami. O godz. 8,30 ogień został zlokalizowany i przestał się rozszerzać na dalsze części budowy. Straty na razie nie zostały ustalone. W akcji ratunkowej brał udział prem. Składkowski. Za bohaterskie poświęcenie straży pożarnej wyznaczył 62 krzyże zasługi. Dojazd pociągów na Dworzec Główny został zamknięty.

Dalekobieżne pociągi skierowano przez Dworzec Gdański, a pociągi podmiejskie przez Dworzec Wileński i Wschodni.

Stracenie potwora rewolucji hiszpańskiej.

Madryt. W piątek stracony został marynarz Jan Zegarra, który jako nurek w b. marynarce republikańskiej zastrzelił 150 osób. Przed egzekucją terrorysta okazał wielką skruchę i w chwili, gdy znalazł się na szafocie wniósł okrzyk: „Niech żyje narodowa Hiszpania".

Ze Sejmu.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę o stanie wojennym oraz obradowano nad wnioskiem o dalsze oddłużenie rolnictwa. Daleko idącemu projektowi większości sejmowej sprzeciwił się p. wicepremier, wobec czego uchwalono w inny sposób pewne ulgi oddłużeniowe dla rolnictwa.

Zamach na księżnę Kentu.

Londyn. Dnia 5 bm. dokonano śmiałego zamachu na księżnę Kentu, a mianowicie, gdy wsiadała do samochodu jakiś osobnik oddał w jej kierunku kilka strzałów, które chybiły.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 8 VI. 7.00 Aud. poranna. Aud. poranna. 8.15 Koncert ork. dętej z Krakowa. 9.00 Tr. z Płocka: nabożeństwo i kazanie. 11.00 Płyty. 11.30 Swięto sportu ziemi lubelskiej — montaż dźwiękowy. 12.03 Poranek muzyczny z Poznania. 13.00 Szukajmy przyjaciół — fel. 13.15 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.40 Wojsko polskie — aud. dla młodzieży z Poznania. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert solistów. 17.15 Echa mocy i chwały. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.50 Znaczenie gospodarcze Ziem Wschodnich — przemówienie min. Kościałkowskiego z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich. 19.00 Teatr Wyobraźni: Czwarty sejm króla Stefana — słuch. Goetla. 19.30 Fragmenty oratorium „Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus — koncert. 19.50 Muzyka. 21.15 Muzyka rozrywkowa ze Lwowa. 21.40 Księżycowy kawaler — słuch. 22.10 Muzyka filmowa — tr. z Londynu. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 9 VI. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Samotni żeglarze: Śladami Jacka Londona. 15.00 Muzyka popularna ze Lwowa. 16.10 Czego chce od nas Małopolska Wschodnia — pog. 16.20 Koncert kameralny z Krakowa. 16.45 Rozmowa z chorymi ze Lwowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Utwory fortep. 18.15 Utwory na śpiew i wiolonczelę — koncert. 19.00 Nad jeziorem — aud. z Katowic. 19.30 Koncert z Poznania. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Cyrulik sewilski — opera komiczna Rossiniego z płyt. 21.40 W przerwie o Rossinim i Cyruliku — szkic lit.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 8 VI. 7,03 Płyty. 16.30 Koncert solistów z Gdyni. 19.30 Gra zespół salonowy (ze studia z Bydgoszczy). 20.15 Wiad. sport z Pomorza.

Piątek, 9 VI. 13.00 14.05 Dla każdego coś ładnego. 13.50 Wiad. z Pomorza. 14.45 Śladami Jacka Londona — pog. dla młodzieży. 17.00 Koncert solistów. 17.40 Idziemy naprzód — czy cofamy się — pog. red. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 18.00 Koncert solistów z Gdyni. 20.25 A ja na to, jak na lato — rozmowa z radiosłuchaczami.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.33 ; frank francuski 14.15; frank szwajcarski 120.45 funt szterling 24.99; marka niemiecka 212.01; gulden gdański 99.75.

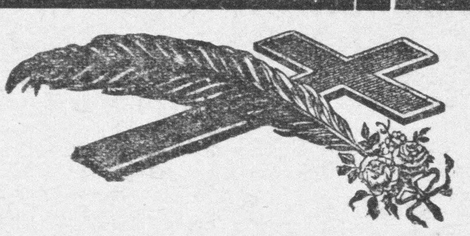
GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 5 6. —	Bydgoszcz,
Żyto	14.50— 14.75	
Pszenica	21.25— 21.75	nieczynna
Jęczmień	19.25— 19.75	do 15 lipca
Owies	16.50— 17.50	

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W poniedziałek, dnia 5 czerwca o godz. 7.30 rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza kochana, droga mateczka, babunia, siostra, teściowa i ciocia

ś. p.

Antonina z Krajewskich Suchocka

w 73 roku życia.

O czym donosi w głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Nowe Miasto Lub., Bratian, w czerwcu 1939 r.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca o godz 10-tej.